

# GAZETA SADECKA

Pismo mieszczańskie i ludu wiejskiego. — Wychodzi 1. 10. i 20. każdego miesiąca.

Prenumerata w Austrii rocznie 8 koron, półrocznie 4 korony, kwartalnie 2 korony, — miesięcznie 70 hal.

Numer pojedynczy 20 hal. (z przesyłką 22 hal.)

Prenumeratę można rozpocząć każdego czasu, od dowolnego kwartału.

Adres Redakcyi i Administracyi: Nowy Sącz, ul. Matejki 31. Autorom dyskrecya zapewniona. — Prenumeratorom bezpłatna informacja. — Manuskrypta się niszczy.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 hal. od wiersza petitem za jednorazowe umieszczenie; przy więcej razowym umieszczeniu odpowiedni rabat.

Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego!... Kto nie z nami — ten przeciwko nam!!

Prosimy o wczesne nadesłanie przedpłaty.

Administracya.

## Gdzie sprawiedliwość?

II.

Zachęcony bezwzględny poparciem, jakiego doznał od Wydziału krajowego, względnie hr. Badeniego przy rozpatrywaniu rekursu budżetowego na r. 1906 rozpoczął odtąd burmistrz Barbacki samowolne marnowanie grosza publicznego, nie krępując się ani rubrykami budżetu ani głosem opozycyjnych radnych, skutkiem czego już po ukończeniu robót przedwstępnych około inwestycji, wyrzucił bajeczne sumy na marne, ażeby tylko skaptować sobie *dalszą przychylność* różnego rodzaju znawców i protektorów — z drugiej zaś strony przy pomocy Kasy oszczędności i Kasy zaliczkowej oraz różnych koncesyjk kosztów gminy i biednych obywateli, skorumpował część wątpliwych a rzekomo dla osobistego interesu do opozycji zaliczających się radnych i w ten sposób machiawelski sposób przygotował sobie teren do dalszego swobodnego działania.

W maju 1907 roku wydał inżynier miejski *Sprawozdanie* o projektach inwestycyjnych, które bezzwłocznie spotkało się z dosadną krytyką znawców i „Związku“ właścicieli realności, albowiem przedstawione projekty okazały się z powodu bardzo wysokich kosztów budowy i tendencyjnie przesadzonej rentowności jako *wprost niewykonalne*.

Aby wykazać **dłaczego** burmistrz wspólnie z inż. Górskim projektują nader kosztowny wodociąg maszynowy, chociaż ten *nie jest*

*koniecznym* dla naszego miasta, zasięgnął „Związek“ właścicieli realności opinii wytrawnego inżyniera i hydrotechnika, który kilkadziesiąt wodociągów projektował i kilkanaście z tychże w różnych miastach bardzo pomyślnie wykonał — a tenże po naocznym zbadaniu terenu orzekł, iż okolica Nowego Sącza jest bardzo szczęśliwą co do obfitości dobrej wody i nadaje się do zbudowania idealnego wodociągu grawitacyjnego dla naszego miasta kosztem *najwyżej 600 tysięcy koron*, a którego roczne utrzymanie wynosiłoby 3 do 5 tysięcy koron.

Taka krytyka, poparta jeszcze nowym projektem o większą połowę tańszego wodociągu nie tylko *zmusiła* inż. Górskiego do zmiany swoich kombinacyjnych obliczeń oraz częściowej przeróbki swych projektów, ale nadto z powodu wielkiego zainteresowania się tu obywateli tak ważną sprawą, pobudziła klikę burmistrza do niecznej roboty. Puszczono bowiem w ruch całą falangę radnych i płatnych gońców, którzy bezwstydnie rozsiewali fałszywe wieści co do kosztów i rentowności inwestycji, przedstawiając magistrackie projekty jako prawdziwe dobrodziejstwo i niewyczerpane źródło dochodów dla miasta, natomiast żakowskimi argumentami starała się ośmieszyć i wykipić projekt wodociągu grawitacyjnego.

Po upływie półtora roku, w którym to czasie rozmaite i niebezinteresowne „powagi“ naukowe z kraju i zagranicy za tłuste honoraryja wydawali rozumie się najpochlebniejsze opinie dla projektów inż. Górskiego, kadząc przytem bez miary *niezmordowanemu* burmistrzowi, który mimo tylu przeszkód

proceedził swoje dzieło do celu, przedłożył burmistrz dnia 3go września 1908 bezdusznej i od niego zależnej Radzie miejskiej wszystkie projekty inwestycyjne oraz odnosnych ustaw, które mimo energicznej obrony opozycyjnych radnych mieszczańskich przyjęte i uchwalone zostały.

Ponieważ obszerne i uzasadnione „Uwagi“ wniesione w tej sprawie przez „Związek“ właścicieli realności, który domagał się nic innego, jak tylko przeprowadzenia dochodzeń i wypracowania projektu na wodociąg grawitacyjny w drodze konkursu, coby kosztowało drobnostkę, bo tylko kilka tysięcy koron — zostały przez niewolniczą Radę miejską zlekceważone, przeto „Związek“ właścicieli realności aby ratować gminę i obywatele od strasznej katastrofy w przyszłości, wniósł przeciw uchwale Rady miejskiej z d. 3. września 1908 olbrzymi i gruntownie umotywowany rekurs do Wydziału powiatowego — a gdy ów rekurs przez tego samego burmistrza i jemu oddanych 4ch członków z Rady miejskiej jako delegatów do Rady powiatowej odrzucony został, wniósł „Związek“ właścicieli realności dalszy rekurs do Wydziału krajowego, gdzie dęta leży niezafatwiony!!...

Czyż wobec tego nie słusznem jest co-

raz głośniejsze wołanie: Gdzie sprawiedliwość?... (C. d. nast.)

## Bacność podatnicy...

Niezapadłogo odbędą się w Galicyi wybory uzupełniające członków i zastępców tychże do komisji szacunkowych podatku zarobkowego, który dla naszych drobnych i biednych przemysłowców z wielu powodów jest najuciążliwszym.

Ażeby poskromić samowolę odnosnych referentów, powołał ustawodawca obywatelskich członków do komisji szacunkowych, którzy obowiązani są bronić poszczególnych kontrybuentów przed krzywdzącym wymiarem podatku. Niestety, komisye owe nie mogą spełnić swego zadania po myśli ustawy, ponieważ sami przemysłowcy dla braku uświadczenia zupełnie są obojętni przy takich wyborach, skutkiem czego wchodzą ko komisji ludzie, którzy o stosunkach naszych przemysłowców nie mają nawet najmniejszego pojęcia, albo też ludzie bez charakteru, którzy chronią bogatych przed wyższym podatkiem, natomiast cały ciężar zwalają na biednych, bo ci nie umieją się bronić.

Wymiar każdego podatku może być dopiero wtedy sprawiedliwym, gdy do komisji szacunkowej wprowadzimy ludzi światłych i dzielnych, bo ci znają muszą nie tylko przepisy odnosnej ustawy, ale także

## Achmet-Barbar-Pasza!

(Powlastka turecka — skreślił Ille).

W miasteczku jednym dalekiego kraju, pośród samych wyznawców świętego Muhameda, rządził sławny i mądry mąż, słynny z darów rozumu rady i mocy, Achmet-Barbar-Pasza.

Był świętym, bo należał do wszystkich bractw meczetu; był dobrym, bo dbał o dobro miasta swego. A chociaż skarżono się, że wyciąga mieszkańcom jego ostatnie pierzyny z leżów, nic to — Achmet bowiem szczył się łaską kapłanów, no i naczelnika sandżaku.

To też spokój wzorowy panował w jego miasteczku. Jedni nie krzyczeli, bo z głodu krzyczeć nie mogli, inni syci — spoczywali drzemiąc.

W spokoju więc zażywał Achmet błogości pocziwego żywota, poświęcając każdą wolną chwilę Allahowi i prorokowi jego, za co oni wdzięczni przysparzali mu z roku na rok dochodów.

Aż oto naraz zawrzało w mieście. Snać zły duch zstąpił na mieszkańców jego, gdyż zaczęli gromadnie chodzić po zaśmieconych ulicach i zbierać się wołając: „cygan“!

— Jestli tu cygan naprawdę między nami? — zapytał więc Achmet Allaha, lecz nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Wołania były coraz donioślejsze i wyraźniejsze i oto znów usłyszał swe nazwisko przy ohydnych słowie.

Zrozumiał. — Krew w nim zakipiała. Darł włosy

z gniewu i wzywał piorunów i ognia Allaha — lecz nadaremnie.

Nie mogąc dojść końca z tej strony, udał się do kapłanów i naczelnika sandżaku, ci zaś uspokoiłi go i przyrzekli mu pomoc.

Spokojny doczekał tak chwili, w której lud miał mu przywieść nowych doradców t. j. tych, co jak mniemał, mają spełniać wolę jego. Lecz o zgrozo, lud przywiódł mu samych wrogów jego.

Zawrzał znów z gniewu i zaklął jak prosty chłop, czując już bliskość szatana.

Lecz od czegoż kapłani i naczelnik sandżaku? Ci wyrzucili z komnaty obrzydłych wrogów jego.

O Akbar Allah jesteś wielki, — pomyślał później Achmet, gdy do komnaty jego na złotym celu weszli sami służalce, oddani mu na każde skinienie.

Za oknami zaś tłumy krzyczały „cygan“.

Nadeszli żołnierze i spokój zapanował; przyjaciele zaś jego śmiali się i zapewniali go, że wola to zdziwiała Allaha.

Ułożył się tedy do snu Achmet. Wszak wiedział, że tak się dzieje w mieście jego i we wszystkich prawie miastach sandżaku. Spłynął nań sen święty z siódmego raju, członki przenikła mu błogość wypoczynku, już tylko majaki jak much stado wiły się około głowy — gdy naraz jęk wielki i łkanie uderzyło o uszy jego. Zerwał się i pobiegł do okna. Na rynku miasta stały rzędem ławy, a na nich sieczono różgami tych, co płacić nie chcieli, gdyż nie mieli już skąd. Wychudłe

muszą stanąć twardo przeciw wnioskowi referenta. Ażebymże wybrany członek komisji szacunkowej mógł spełnić godnie swój obywatelski obowiązek, powinni go wszyscy kontrybucjoni o stanie swych interesów zawczasu informować, a następnie dopilnować, aby tacy „komisarze obywatelscy“ nie podpisywali na ślepo wyroku, jaki wydał c. k. referent podatkowy.

Chąc ten cel osiągnąć, należy bezzwłocznie wziąć się do roboty w każdym mieście, gdzie jest urząd podatkowy i wybrać komitet, który ma urządzić (n. p. w sali ratuszowej) zgromadzenie wszystkich kontrybucjentów podatku zarobkowego, ażeby porozumieć się wspólnie co do wyboru. Zwracamy uwagę, że wybory do komisji szacunkowych są pośrednie, t. zn. iż ogół podatkujących (prawyborców) wybiera z pośród siebie odpowiednią liczbę wyborców, a dopiero oni wybierają z pośród siebie jednego członka i jednego zastępcę.

Wedle rozporządzenia krajowej Dyrekcji skarbu odbędą się w nowosądeckim obwodzie (powiaty: Grybów, Limanowa, Nowy Sącz i Nowy Targ) prawybhory z klasy III. i IV. podatkujących przemysłowców w dniu 20. września 1909 w odnośnych urzędach podatkowych. Listę wyborczą, obejmującą spis wszystkich podatkujących, przegłównąć i odpisać można w urzędzie podatkowym.

W myśl §. 18. ustawy o podatku zarobkowym z r. 1896 na każdym 20tu kontrybucjentów wybiera

się jednego wyborcę czyli na 100tu podatkujących pięciu wyborców, na 300tu podatkujących 15tu, itd. W Nowym Sączu jest 2481 kontrybucjentów, a więc wybierają oni 124 wyborców, których po imieniu i nazwisku na liście do głosowania wypisać należy.

Następnie w powyższy sposób wybrani wyborcy wezwani zostaną z IIIoiej klasy podatku zarobkowego na dzień 11go października, zaś z IVtej klasy na 12go października 1909 do Inspektoratu podatkowego, gdzie dopiero odbędzie się głosowanie do komisji szacunkowych każdej klasy na jednego członka i jednego zastępcę

Komu więc zależy na sprawiedliwym wymiarze podatku, powinien porozumieć się z kilku wybitniejszymi przemysłowcami i zawiązać stały komitet, który zajmie się nie tylko akcją około przeprowadzenia wyborów i wprowadzenia do komisji szacunkowych dzielnych delegatów, ale także postara się o zdolnego referenta, któryby za umiarkowaniem wynagrodzeniem sporządził każdemu kontrybucjentowi dokładną deklarację do podatku zarobkowego, gdyż od niej zależy słuszny albo krzywdzący wymiar podatku.

Więc nie spuszczaćmy się na „wisłokoh“ panów, bo ci myślą tylko o sobie, ale rażno weźmy się wspólnymi siłami do pracy, pomnąc, że dotyczy ona naszych własnych interesów, których my sami pilnować musimy — inaczej, nie pomogą żadne narzekania ani też rekursy.

## Czarna chmura nad Nowym Sączem.

(Ciąg dalszy).

Nie chcemy polemizować z rzekomymi znawcami, na których opinii opiera burmistrz i jego „sławetna“ Rada miejska dochody z milionowych przedsiębiorstw, które niewątpliwie wypełnią głębokie sakwy głodnych jednostek — przytaczamy cyfry, bo nic innego, jak tylko cyfry muszą przekonać o smutnej prawdzie nawet najgłupszych członków Rady miejskiej, a takich meszczęśliwych radnych dosyć dużo należy do „sztabu“ dra Barbackiego.

Dochody i rozchody, obliczone wedle komisji finansowej i Rady miejskiej.

Dochody: z wodociągu	. . .	95.000 Kor.
„ z kanalizacyi	. . .	8.425 „
„ z elektrowni	. . .	35.000 „
razem	. . .	138.425 K.
Rozchody: z wodociągu	. . .	114.080 K.
„ z kanalizacyi	. . .	42.702 „
„ z elektrowni	. . .	79.302 „
razem	. . .	236.084 K.

zatem stan bierny wynosi . . 97.659 Koron.

cielska wily się pod razami, złorzeczając temu co ich bić nakazał za to, że im już pierzyn na dań nie stało.

Dokoła wojsko pilnowało porządku.

Jęki dęgały w powietrzu, ślizgały się po murach i gęmach domów i jak głązy spadały na serca żołnierzy.

Tak trwało długo, bardzo długo.

Aż oto stało się coś straszliwego.

Wśród wojsk szeregów pomruk powstał dziwny. Zakolebały się szeregi. Zewsząd w miasto wmaszerowały potęgą i żądzą zemsty nabrzmiałe kolumny, rajeżone iskrami bagnetów. Szli ponuro, wiodąc na powrozie naszczelnika sandzaku, wśród nich zaś uwijali się kapłanie, wołając głośno i wyraźnie „cygan“.

Zadziżało serce w Achmedzie. Przerażony usiadł na ctenanie i zamknął oczy. Serce łopotalo mu się w piersi — słyszał szelest krwi uchodzącej w tajnie.

Już zgiełk się zbliża, słyszy już kroki coraz ciężniejsze. Biada — drzwi uginają się pod naporem tysiąca ramion. Zerwał się, by uciekać . . potknął się i runął.

Przebudził się. Leżał na ziemi, na nim nie było pierzyny.

Odetchnął! Sen ten zmęczył go bardzo, lecz chwala bądź Allahowi, sen był to tylko.

W tem buchła mu myśl w głowie jak jasny paący płomień: „A jeśli ból uświadcza ich na prawdę?“

I odtąd myśl ta nie opuszczała go nigdy.

Jeżeli do tego deficytu, który równa się 60% dodatków gminnych doliczymy niezarachowane koszty na wykupno gruntu na przestrzeni 6 klm. w celu założenia przewodów elektrycznych, dalej doliczymy podatek od tych przedsięwzięć w sumie 20.000 koron, to **niedobór** tych inwestycji równa się sumie **co najmniej 120.000 koron**, które pokryć musimy 80% dodatkiem gminnym. Takie zaś rozwiązanie kwestyi jest niesłychanym gwałtem ustawy gminnej, która w §§. 80 81. i 82. wyraźnie określa, że przedsiębiorstwa gminne powinny się same opłacać i mają być tak urządzone, ażeby potrzebne wydatki na ich utrzymanie, *ponosiły tylko strony interesowne*, a nie ogół podatkującej ludności.

Przypatrzmy się obecnie *sposobowi* oraz *celowi* pokrycia dawnej pożyczki gminnej, którą burmistrz pod pretekstem troski o dobro obywateli, pragnie skonwertować nową pożyczką w korzystniejszych warunkach, — bo w mniejszych ratach rocznych. Przestrzegamy jednak Szan. Czytelnika, aby nie dał się zbałamucić rzekomymi korzyściami, lecz z zimną rozważą i ołówkiem w ręku przeprowadził dokładnie cały rachunek, który przedstawia się następująco.

Racyonalna gospodarka gminna na tem polega, że zaciąga się pożyczkę konwersyjną w tym celu, aby zmniejszyć raty amortyzacyjne, gdyż w takim razie nie potrzebnem będzie płacić tak wysokiego dodatku do podatku. Jeśli się przyjmie, że dla skonwertowania dawniejszych długów w kwocie 1,287.508 koron zaciągnie gmina nową pożyczkę w sumie 1,403.368 koron — to amortyzacja roczna tej sumy pożyczkowej wyniesie licząc ratę amortyzacyjną po 4.65% rocznie 65 257 koron, czyli *zaoszczędzimy rocznie 23.553 koron*, bo dotychczas płaciliśmy z tego tytułu rocznie 88.810 koron.

Naturalnie, że uzyskane w ten sposób 23.553 koron umożliwią gminie *obniżyć dodatek* do podatków o 15%, czyli, zamiast 25% jak dotychczas, będzie płacić tylko 10%, i wtedy konwersja długu byłaby całkiem uczciwie pomyślaną. Ale burmistrz użył tutaj jezuickiego fortelu: *Cel uświęca środki*, i przy jego pomocy wyprowadził w pole bezmyślną Radę miejską, zaś na podatkujących obywateli nałożył podstępny sposóbem *nowy i znaczny ciężar*, albowiem zaoszczędzoną na konwersyi kwotę 23.553 koron rzuca w chtëlną inwestycyjną, przez co nie tylko bezprawnie zaprzepaszcza dochody gminne, ale nadto o taką kwotę umniejsza roczny budżet gminny.

Dla łatwiejszego zrozumienia szatańskiej manipulacji burmistrza wyjaśniamy, że obecnie nasza gmina ma do zapłacenia w różnych terminach *11cie pożyczek*, i tak:

54.000 kor.	do roku	1909
—812 "	"	1914

77.144 kor.	do roku	1922
81.521 "	"	1926
174.814 "	"	1929
90.049 "	"	1932
66.619 "	"	1934
313.152 "	"	1934
316.215 "	"	1935
19.526 "	"	1936
93.652 "	"	1953

Z powyższego okazuje się, że w przeociągu lat 20tu t. j. **do roku 1929** można było przy korzystniejszych warunkach (do 4 i 4½%) umorzyć pięć pożyczek w sumie 387.291 koron, w następnych pięciu latach t. j. **do roku 1934** dalsze trzy pożyczki w sumie 469.820 koron, dalsze dwie pożyczki do roku 1936 — czyli zostałaby tylko jedna 4% pożyczka do roku 1953 płatna rocznie po 4.650 koron.

Tymczasem tak bardzo troskliwy burmistrz o dobro naszych obywateli zaciąga pożyczkę na 4 65% na **57 lat** t. j. do roku 1966 w tym wyłącznie celu, ażeby przez cały termin amortyzacji pożyczki inwestycyjnej *zależać ciche pokrycie nieboru tychże* przedsiębiorstw z oszczędności na konwersyi długów w sumie 23.553 koron, przez co obciążoną będzie ludność podatkująca z łaski katolickiego burmistrza *zupełnie zbytecznym ciężarem 62.868 K. rocznie przez całe ćwierć wieku!!* Cyfry te mówią tak wyraźnie, że chyba tylko przewrotny człowiek albo idyota tych szatańskich pomysłów naszego burmistrza zrozumieć nie potrafi.

(C. d. nast.)

## Niewinnie oskarżony przed sądem.

(Dokończenie).

I spełniły się przewidywania p. Obmińskiego, albowiem skutkiem nieprzeprowadzenia ponownego szkondrum rzucono ciężkie podejrzenie na niewinnego człowieka, który w następstwie tego piętnowany był jak zwykły zbrodniarz i cierpiał bardzo wiele bo blisko przez rok moralne tortury wraz ze swoją rodziną, na której dotąd nie ciążyła nawet najdrobniejsza plama. Gorącym apelem do sędziów przysięgłych prosił o sumienne spełnienie ich obywatelskiego obowiązku i uwolnienie oskarżonego przez jednomyślne zaprzeczenie obydwu pytań, co będzie bodaj drobnem wynagrodzeniem dla niewinnie oskarżonego człowieka, który jakkolwiek jest młody, zjednał sobie zaufanie obywateli w Piwnicznej, skoro wybrali go wiceburmistrzem i członkiem Rady powiatowej.

Wreszcie przewodniczący Trybunału nader zrozumiale i przedmiotowo streścił przebieg zwyż 10cio godzinnej rozprawy, omawiając każdy ważniejszy szczegół z niezwykłą dokładnością, aby tylko ułatwić przysięgłym poznanie całej sprawy, poczem

przysięgli udali się na naradę, która trwała blisko pół godziny. Przewodniczący ławy przysięgłych włościanin p. Stanisław Niemiec ogłosił wynik narad wśród poważnego nastroju wszystkich obecnych na sali, mianowicie, że przysięgli na Isze pytanie główne: czy oskarżony dopuścił się zbrodni nadużywania władzy urzędowej, odpowiedzieli dwunastu głosami *nie*, i na pytanie IIgie, czy oskarżony dopuścił się zbrodni sprzeniewierzenia kwoty 43 koron 05 h odpowiedzi dwunastu głosami *nie*.

Na tej podstawie przewodniczący Trybunału ogłosił wyrok uwalniający p. Jana Łomnickiego od winy i kary. Uwolnionemu oraz jego obrońcy składano zewsząd zasłużoną gratulację.

Taki jest epilog tej niezwyklej sprawy w dziejach sądownictwa naszego. Zapytać się jednak godzi: Kto wynagrodzi męczarnię moralne niewinnie oskarżonemu? Kto wynagrodzi łzy jego niewinnie poszlakowanej rodziny?...

A teraz kilka refleksyi, na tle zeznań pp. Paulęgo, Manasterskiego i Kosowskiego. Nieznającym bliżej stosunków, panujących od kilku lat w miasteczku Piwnicznej, należy wyjaśnić, że gospodarka majątkiem tej gminy uzyskała w kraju szeroką sławę. Opisał ją szczegółowo w r. 1903 „Monitor“ w licznych artykułach p. t. „Z ugorów piwniczańskich“, Lasy piwniczańskie w świetle Roentgena, — Samodzierzcy piwniczańscy — i „Raub, Dieb und Faustrecht w Piwnicznej“, w których główną rolę jako szkodników gminy odgrywają zarządcy lasów w Piwnicznej p. Pauli oraz jego kumoter p. Kosowski, lustrator powiatowy.

Panowie ci mimo zbyt ciężkich zarzutów nie zaskarżyli redakcyi „Monitora“ przed sąd karny za oszczerstwo, — lecz jak to zeznał przy dzisiejszej rozprawie p. Pauli i p. Manasterski, *żywili żal* (a może cichą nienawiść?! ) do *jedynie opozycyjnego radnego p. Jana Łomnickiego, nazywając go „krzykaczem“*, który niezawodnie stawiał im przeszkody na każdym kroku. A więc należało go usunąć z Rady miejskiej za wszelką cenę i ubezwładnić. Jak pomyślano, tak też i zrobiono, gdyż sposobność ku temu nadarzyła się bardzo dobra, bo p. Łomnickiemu powierzyła Rada miejska chwilowe prowadzenie kasy gminnej.

Resztę łatwo dospiewa sobie każdy myślący czytelnik, który zna „autonomiczne“ intrygi i szelmmostwa w Galicyi, zwłaszcza, gdy dodamy, że niewinnie oskarżony p. Łomnicki był także „nienaręcznym“ członkiem Rady powiatowej, którą miała w swoim posiadaniu nowosądecka klika Targowiczan.

Czekamy obecnie, jakie stanowisko zajmie teraz Wydział powiatowy wobec głównych winowajców — bo tego rodzaju „pomyłka“ p. Kosowskiego bezwarunkowo na samem uwolnieniu oskarżonego

zakończyć się *nie powinna* pod żadnym warunkiem i *nie może!*...

## Sromotny pogrom Targowiczan przez naszych dzielnych ludowców.

(Ciąg dalszy).

Po otwarciu dyskusyi zgłasza się do głosu zwykle pierwszy p. dr. Barbacki jak trup błądy i trzęsącym od wściekłości głosem powiada, że wniosek tego rodzaju jest monstrum, jakiego trudno wynaleść, wreszcie pełen rozdrażnienia oświadcza, że uchwała tego wniosku będzie dlań wielką przyjemnością! W tym samym duchu „bronią“ się ks. dr. Góralik i p. radca Pisztek. Z partyi ludowej odpowiada Targowiczanom wnioskodawca p. Steranka, który wyraził posłowi Potoczkowi, jako zastępcy prezesa Rady powiat. gorące podziękowanie za jego odwagę i przeprowadzone szkonce kasy powiatowej, bo teraz wie, że krwawy grosz naszego ludu nie pójdzie na marne. Nadmieniam, że urzędnicy Rady powiat. muszą ściśle spełniać swe obowiązki, gdyż są dobrze płatni, inaczej byłaby anarchia w urzędowaniu. Delegat p. Tokarz Józef odpiera zarzut ks. dra Góralika, że my jako katolicy nie powinni prowadzić walki, i oświadcza że delegaci chłopscy wcale walki nie pragną, lecz panowie z miasta; chłopci natomiast upominają się solidarnie o swoje prawa i uzdrowienie gospodarki powiatowej, a tego przecież żaden człowiek walką nazwać nie może. Panowie z miasta nie wiecie, ile to skarg ludu nasłuchać się musimy z powodu zaniedbanych dróg, któremi trudno przejechać aby nie zepsuć wozu lub nie uszkodzić koni. Lud nasz płaci bardzo wielkie ciężary na Radę powiatową, a nie miał z niej żadnej korzyści. Więc kiedy my pragniemy zrobić zmianę na lepsze, to panowie nie chcą do niczego chłopów dopuścić i to jest nie tylko bardzo złe, ale i bardzo bolesne.

Delegat p. Warzecha Józef przemówił również w gorących słowach, zapytując delegatów z miasta Nowego Sącza: Dokąd idziemy?... Panowie twierdzą że chłopci są nieżywołni dla miasta, które płaci 60.000 koron. To nie jest prawda! My delegaci z kuryi wiejskiej reprezentujemy przeszło 110.000 ludności, która dotąd nie miała żadnej opieki i dlatego chłopci do panów nie mogą mieć tego zaufania, jakoby mogło być i powinno. My walki nie pragniemy owszem chętnie podamy wam rękę do zgody, tylko niechże i z waszej strony widzimy dla siebie życzliwe serca.

Delegat p. Obmiński w dosadnych słowach napiętnował przewrotną działalność 4ch członków z miasta, którzy tutaj udają niewinniątka, zaś poza naszymi plecyma dążą do rozwiązania Rady powiatowej. Świadczy o tym uplanowany bojkot względem Wydziału pow., świadczą dalej rekursy przeciw uchwałom Wydziału, który zmuszony był dla dobra biednego ludu załatwić 76 najpilniejszych spraw; świadczą oszczerze oskarżenia przeciw zastępcy prezesa p. Potoczka, że prowadzi szkodliwą gospodarkę dla miasta i wydaje pieniądze swoim familiantom itd. itd. Czy jest godziwe postępowanie tych panów z Nowego Sącza, którzy rozmyślnie udaremniają nam prawidłowe urzędowanie?! Dlatego z czystym sumieniem

głosować będzie za powyższym wnioskiem i sędzi; że wszyscy ucziwie myślący oddadzą nań swój głos bez żadnej obawy.

Przy imiennem głosowaniu wniosek del. Steranki przyjęty został większością.

Następnie p. rejent *Obmiński* postawił następujący wniosek nagły: „Gdy Prezydum c. k. Namiestnictwa we Lwowie reskryptem z dnia 5 czerwca 1909 L. 8772 pr. unieważniło wszystkie uchwały na posiedzeniach Wydziału powiatowego w Nowym Sączu dnia 2 i 22 kwietnia 1909 r. powzięte, wyszczególnione w rzeczonym reskrypcie, a to 56 uchwał na posiedzeniu 2 kwietnia 1909 powziętych i 20 uchwał na posiedzeniu 22 kwietnia 1909 powziętych jedynie z powodu prawa formalnego a nie z powodu prawa materialnego i gdy unieważnienie w wszystkich tych uchwał, już przeważnie wykonanych wprowadziło by zastój w gospodarce powiatowej a niewykonanie takowych całkowite naraziło by powiat na nieobliczalną szkodę — przeto Rada powiatowa z mocy służącego jej wedle § 20, 34 i 35 ust. o Repr. pow. prawa:

1) uznaje wszystkie na posiedzeniach Wydziału powiatowego w dniach 2 i 22 kwietnia powzięte uchwały unieważnione nieprawomocnym jeszcze reskryptem Prezydum c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 5 czerwca 1909 L. 8772 pr. wyszczególnione w tymże reskrypcie w liczbie 76 za konieczne potrzebne do uporządkowania zabagnionej dotychczasowej gospodarki powiatowej i uchwała wszystkie te uchwały, jako powzięte przez Radę powiatową z mocą ich obowiązującą od dnia powzięcia tych uchwał na posiedzeniach Wydziału powiatowego dnia 2 i 22 kwietnia 1909 odbytych w całej ich osnowie.

2) poleca Prezesowi Rady powiatowej względnie jego zastępcy niezwłoczne wykonanie wszystkich tych unieważnionych przez Prezydum c. k. Namiestnictwa uchwał, jako uchwał przez Radę powiatową powziętych w całej ich osnowie, o ile takowe jeszcze całkowicie wykonane nie zostały, a nadto poleca mu wnieść w czas rekurs przeciw odnośnemu reskryptowi Prezydum c. k. Namiestnictwa z dnia 5 czerwca 1909 L. 8772 pr.

3) nakazuje wpisanie niniejszego wniosku do protokołu dzisiejszego posiedzenia Rady powiatowej w całej jego osnowie.

Wniosek ten podpisało 13 członków Rady powiatowej.

W dyskusji nad tym wnioskiem zabrał głos p. dr. Barbański. Aby zbałamucić mniej uświadomionych delegatów, oraz wykazać swoje zdolności prawnicze oświadcza z powagą godną lepszej sprawy, że taka uchwała jest nieprawna, bo to należy do Wydziału, który po myśli ustawy przedkłada wnioski pełnej Radzie, w przeciwnym razie nie potrzeba Wydziału powiatowego. Sekunduje mu potem w tym samym duchu p. dr. Stuber, demokrata z obozu Targowiczan dodając, że zniesieniu uchwał Wydziału przez Namiestnictwo nie są winni delegaci z Nowego Sącza lecz p. Obmiński, który doradził zast. prezesa Potoczko-  
wi skontrum kasy i obraził delegatów posądzeniem, że zginęły tysiące.

Delegat p. *Kubisz* Józef obstaje przy wszystkich zarządzeniach ze strony marszałka, gdyż były one

niezbędne i pilne Panowie z miasta, którzy chodzą po pięknych trotuarach nie mają nawet pojęcia jak wyglądają drogi w tutejszym powiecie. Na poparcie przytacza fakt, że onegdaj na takiej drodze ugrzązł wóz z parą koni, który z wielką biedą z bagniska wydobyty został. Taki stan rozpaczliwy dłużej trwać nie może, więc apeluje do delegatów z Now. Sącza ażeby zlitowali się nad biednym ludem, który płaci wielkie ciężary, a nie ma drogi zdatnej do przejazdu.

Podobnie przemówił delegat p. *Połomski* Gabryel, a przytoczywszy dla ilustracji oplakany stan dróg w północno zachodniej części powiatu, która od dawien dawna najbardziej jest zaniedbaną, żądał zgodnego porozumienia z pp. delegatami Nowego Sącza, bo z ich winy jest zastój w gospodarce powiatowej. Chłopi atakują nas zawsze i pytają, po co jesteśmy członkami Rady, kiedy nic nie robi się na drogach — myślą, że to od nas zależy.

Delegat p. *Łomnicki* Jan potwierdza nagłość tego wniosku, albowiem dotyczy on bardzo wielu spraw pilnych i już załatwionych i opowiada fakt na dowód, jak gwałtowną jest potrzeba inżyniera powiatowego, a którego nie ma prawie od roku.

Delegat p. *Dziurbił* Wasyl przemówił po rusku. Wypowiedział żal z powodu walki, jaką panowie z Nowego Sącza prowadzą przeciw chłopom, którzy przecież nic złego im nie zrobili. Mielibyśmy drugi żal do was panowie, gdyż unieważniacie wszystkie nasze wnioski i starania. W taki sposób nie może być spokoju między ludem, który dziś burzy się, widząc jak dbacie o niego. Wniosek p. reagenta Obmińskiego jest nagły, bo sprawa jest bardzo nagła i dla ludu niezmiernie pilna. Lud płaci krwawy swój grosz na drogi — których z waszej winy używać nie może.

W końcu przemówił wnioskodawca p. Obmiński, i dał taką nauzkę chuliganom że pamiętać ją będą na całe życie. Wniosek drugi przy imiennem głosowaniu przeszedł większością głosów. (Dok. nast.)

## Senzacyjny telegram.

(Dosłowne tłumaczenie z angielskiego).

Z *Niagara Falls* pod datą 30. z. m. donoszą nam:

Czy panowie radni wiedzą o tem, że inżynier tutejszy pan *Bukołowskyj* wozi piasek do budowy swego domu ze składu gminnego na *Kopilnerówce*, i że już wywiózł stamtąd około sto fur piasku?

Czy wiadomo panom radnym, że ów inżynier *Bukołowskyj* woził tam na skład ów piasek swymi końmi i brał za to od zarządu miasta po 10 K. dziennie?

Czy wiadomo panom radnym o tem, że prócz tego woził do składu na *Kopilnerówce* i inne przynajęte fary; że inżynier *Bukołowskyj* liczył do rachunku po 10 K. za furę, a płacił tylko po 8 K.?

Czy wiadomo panom radnym, że ów inżynier zajmuje się także czyszczeniem miasta naszego i wykonuje tę robotę w ten sposób, że bierze do niej 16tu ludzi, a rachunek do zapłaty wystawia na 24ch ludzi?

Czy wiadomo wreszcie panom radnym, że inżynier *Bukołowskyj* używa swoje konie do własnych

robót — a wykazuje rachunki do zapłaty, że konie zajęte były przy robotach gminnych?

Nadużycia i wyzysk funduszów gminnych znane są od dawna naszemu mandarynowi, lecz on godzi z takim stanem, powiadając, że pan inżynier Bukołowscy był bardzo dzielnym pracownikiem przy ostatnich wyborach, dlatego musi go ratować.

Augustyn Dobhun specjalista.

### Przypomnienie.

Szanownych P. T. Członków „Związku właścicieli realności“ w Nowym Sączu uprasza się o najrychlejsze uiszczenie ukladki do rąk skarbnika p. adw. dra Dawida albo sekretarza p. Gutowskiego Józefa.

Wydział „Związku“.

## KRONIKA

**Odznaczenie.** Starosta w Nowym Sączu p. Mieczysław Strzelbicki otrzymał tytuł radcy Namiestnictwa.

**Wiadomości osobiste.** Prof. I. gimn. w Nowym Sączu p. August Jasiński otrzymał VIII. klasę rangi.

**Uszlachetnił się.** Dnia 7. bm. odbył się w Nowosądeckim kościele parafialnym ślub p. Leona Barbackiego inspektora szkolnego z pną Joanną Rzaską, dyrektorką tut. szkoły żeńskiej.

**Mianowania.** P. Ludwika Topolecka, nauczycielka szkoły żeńskiej im. św. Elżbiety w Nowym Sączu mianowaną została kierowniczką szkoły żeńskiej im. Urszuli Kochanowskiej; pp. Stanisław Mądrala zast. naucz. gim. z Jarosławia do I. gim. w Nowym Sączu; Józef Gomółka z Stanisławowa — Józef Woliczka z Rzeszowa do II. gimn. w Nowym Sączu, Zygmunt Sikorski z Jarosławia i Józef Braszka z Tarnowa.

**Tragiczny zgon.** Dnia 6. b. m. utonął podczas kąpieli w stawie Petczyńskim we Lwowie dr. Leon Cieplicki, prof. I. gimn. z Nowego Sącza, który w czasie feryi przybył w odwiedziny do swej matki. Zmarły w ciągu dwuletniego pobytu w Nowym Sączu swem prawdziwie ojcowskiem postępowaniem zjednał sobie serca młodzieży, która też jego przedwczesną śmierć boleśnie odczuwa.

**Kłęska gradowa.** Z Grybowa piszą nam: Dnia 3. bm. w południe nawiedziła nasze miasto i sąsiednie wsie Białą Wyżną i Niżną, Kąclowę, Gródek, Stróże, Siólkowę, Ptaszkowę i Boguszę olbrzymia nawałnica gradowa, niszcząc doszczętnie wszystkie plony, drzewa, budynki, szczególnie dachy pokryte błachą, gałami lub dachówką. Grad był tak duży, iż zabijał drób po sadach, a padał tak gęsto, że utworzyła z niego jedna bryła lodowa, spoczywająca na ziemi do późnego wieczora. Zapanowała tu rozpacz nie do opisania. Ludność wyczekuje natychmiast pomocy od rządu. Sprawą tą powinni się zająć bezzwłocznie posłowie.

**Bacność rodzice!!** Ponieważ na skutek rekursów w sprawie „singłów“ minister oświaty polecił Radzie szk. kraj. przychylnie ich załatwienie — dlatego interesowani rodzice powinni bezzwłocznie wnieść prośbę wprost do Rady szk. kr. i umotywować ją przyczynami, dla których uczeń zaniedbał się w jednym przedmiocie.

**Kalendarz Jubieuszowy Juliusza Słowackiego na rok 1910** w nader ozdobnym wydaniu wyjdzie w nakładzie 30.000 egz. staraniem „Komitetu artystów te-

atru miejskiego“ dla budowy pomnika J. Słowackiego z końcem sierpnia b. r.

**Krajowa szkoła szewska w Starym Sączu** ogłasza, że nowy rok szkolny rozpocznie się w niej dnia 1. września 1909. Nauka trwa 4 lata i jest bezpłatna. Pilni i obyczajni uczniowie otrzymują zasiłki po 2—4 kor. miesięcznie, a na trzecim roku nauki pewne wynagrodzenie za naukę.

**Jegomość czmychnął do Ameryki.** Z Bobowy piszą nam: Dnia 25. lipca odjechał ks. Polek, proboszcz z Bobowy, rzekomo na 3 dni na urlop i sprowadził za siebie substytutą, który po 14 dniowem zastępstwie, nie mogąc się doczekać powrotu ks. Polka, odjechał 8 b. m. z Bobowy i kościół oraz owieczki pozostały bez pasterza i nadzoru.

Codziennie przychodzą ludzie z dziećmi do chrztu, lub po księdza do chorego i z różnemi sprawami z odprawą przez księżą gospodynię: „Księdza nie ma i nie wiedzieć kiedy wróci“.

Jak się nareszcie okazało, że ks. Polek, zabrawszy z sobą niezbędne rzeczy i podjąwszy swoje uciulane 11.000 K. z kasy Reifeisena, odjechał w towarzystwie panny G., z którą utrzymywał bliższe stosunki, młodą i przystojną córką pewnego obywatela do Ameryki. Panna G. miała zabrać z domu rodziców na podróż poślubną gotówkę, jak powszechnie utrzymują około 36 000 K.

Parafianie udają się tą drogą do ks. biskupa Wałęgi aby zarządził coś w tej sprawie.

**Smutny objaw.** Rozdźwięk między parafianami a plebanią z powodu polityki uwydatnia się w ostatnich czasach coraz silniej. Obecnie mamy do zanotowania fakt takiego nieporozumienia na tle polityki gminnej. Kilku obywateli z Limanowej wniosło do biskupa ks. dr. Wałęgi prośbę, aby zmusił tamt. proboszcza ks. Łazarskiego do wystąpienia z Rady miejskiej, bo tenże trzyma z żydami, posyła po nich przy wyborach swój powóz, jako radny działa szkodliwie dla gminy i ludności wreszcie siebie nienawisć i nie szanuje swego stanu. — Prośbę tę odstąpił biskup do załatwienia dziekanowi, zaś ks. proboszcz Łazarski zaskarżył żałących się obywateli o obrazę czci do sądu, których zasądzono na 14 dni aresztu lub po 28 koron grzywny. Zeszłego miesiąca odbyła się w Nowym Sączu rozprawa apelacyjna i tu podwyższono oskarżonym karę na 56 koron grzywny. Czy takie załatwienie prośby parafian przyczyni się do usunięcia niezadowolonia i czy nie wywoła gwałtowniejszych zaburzeń, niechaj osądzi zdrowo myślący czytelnik.

**Wpisy do krajowej szkoły stolarskiej w Kalwarii** przy Wadowicach trwać będą do końca sierpnia b. r. Nauka trwa cztery lata. Uczniowie znajdują bezpłatne pomieszczenie w bursie. O warunkach przyjęcia udziela informacji Zarząd tej szkoły.

**Przychodźcie — kto może** na posiedzenia Rady powiatowej w Nowym Sączu, które odbędzie się 23. b. m. o godz. 10. przed południem

Niezliczona ilość Lekarzy krajowych i zagranicznych żywie swe własne dzieci znaną bezmata od pół wieku mączką Nestlégo, zawierającą czyste alpejskie mleko.

Aby każdemu dać sposobność poznania tego wyrobu, firma Nestlégo, Wiedeń, I. Biberstrasse 11 wysłała na żądanie czytelnikom naszego pisma całkiem darmo i opłatnie próbne puszki i zajmujące lekarskie rozprawki „O pielęgnacji dziecka“.

Oryginalne puszki, każda na około 25 dań dla dziecka wystarczająca, są w każdej aptece i drogueryi po 1 Kor. 80 hal. do nabycia.

# Ogłoszenie.

**Sąd powiatowy w Chranowle** przeprowadza postępowanie spadkowe po *Franciszku Piątkowskim* rządzący dóbr, zmarłym 3. stycznia 1872 roku w Lipowcu powiecie chrzanowskim w stanie bezżennym i bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ojciec jego *Michał Piątkowski*, zmarły 24. lutego 1845 roku na „Piekle” pod Nowym Sączem pozostawił prócz niego trójce dzieci: *Feliksa*, *Joannę* i *Leona Piątkowskich*, z ustawy w pierwszej linii do spadku powołanych, o których nie wiadomo, gdzie przebywają i czy wogóle żyją. Jako kurator niewiadomych z życia i miejsca pobytu *Feliksa*, *Joanny* i *Leona Piątkowskich* wyznaczam ich względnie ich potomstwo, aby bezzwłocznie do spadku tego się zgłosili lub w tej sprawie ze mną się porozumieli. Gdyby ktoś miał jakie wiadomości o tych, których poszukuję, proszę o łaskawe zawiadomienie mnie.

**Kazimierz Bąk**  
kandydat notaryalny  
w Chranowle.

## Katolicka RESTAURACJA MIESZCZAŃSKA w Nowym Sączu (śródmieście)

ul. Wałowa, tuż obok ul. Jagiellońskiej  
pod osobistym zarządem właścicielki  
**Wiktoryi Oleksowej.**

Wyborna kuchnia domowa. Obszerny i higienicznie urządzony lokal; na sezon letni miły ogródek z krytą werandą. Dobre napoje. Znakomity bilard. Fortepian elektryczny, Usługa szybka. Ceny rzetelne.

**Zawsze i każdemu** nieocenione odda usługi „Praktyczny Poradnik” dla właścicieli realności w miastach, obejmujący wszystkie możliwe i niezbędne pouczenia, oraz wskazówki potrzebne do przecznej i korzystnej administracji domu czynszowego.

Cena egzemplarza pod opaską 2 kor. z przesyłką poleconą 2 kor. 25 h.

Do nabycia w Administracji „Gazety Sądeckiej” w Nowym Sączu.

## Mam do sprzedania

lub do wydzierżawienia  
pod korzystnymi warunkami

## Zakład pogrzebowy

wraz z kompletnem urządzeniem

Zakład koncesjonowany na miasto N. Sącz.

**JAN OLEKSY**

w Nowym Sączu, ul. Wałowa.

## Karol Ankiewicz N. Sącz—ul. Jagiellońska Nr. 298 (naprzeciwko koszar 20. pp.)

Poleca uznane ogólne za najlepsze w smaku szynki oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci. Posiada na składzie wielki zapas słoniny i smalcu.

Zlecenia z prowincyi skutecznia odwrotnie.

Cennik szczegółowy na żądanie bezpłatnie. Przy większych zamówieniach ceny niższe.



**NESTLÉ**  
mleko dla dzieci  
zupełnie wystarczający pokarm dla niemowląt i chorych na zółtek zawiera najlepsze mleko alpejskie  
dostępnia w aptekach i drogueryjach po 1 kor. 80 hal. za puszkę

## Przyjmie na stancję

dwóch lub trzech chłopców z niższego gimnazjum w Nowym Sączu, inteligentna rodzina. Zdrowe żywienie, troskliwa opieka i pomoc bezinteresowna w języku łacińskim i niemieckim.

Bliższej informacji udzieli z grzeczności Redakcja „Gazety Sądeckiej”.

## ZARZĄD Browaru parowego Franciszka Paszka w Grybowie

wysła na zamówienia do każdej stacyi kolejowej za zaliczką następujące gatunki piwa: **Leżak** w beczkach, **Marcowe**, **Exportowe**, **Bok**, tudzież we flaszkach: po 25 flaszek 1/10 litrowych lub 80 flaszek 5/20 litrowych, zaś **piwobok** we flaszkach 1/4 litrowych po 30 flaszek oryginalnych w skrzyni.

**Piwo grybowskie** wyrabiane z najlepszego siodu, bez żadnych innych domieszek, przeto zalecane bywa dla osób bezkrwistych i rekonwalescentów.

Cenniki wysła zarząd na żądanie darmo i opłatnie.

Za kawę zamówienia uprasza się adresować do Zarządu browaru w Grybowie, poczta i telegraf tudzież stacya kolejowa w miejscu.

## Agencya „Wisły“

Ludowego Tow. wzajem. ubezpiecz.  
na powiat Nowosądecki  
znajduje się w Nowym Sączu, przy ul. Matejki 16. w pobliżu Nowego kościoła.  
Otwarta w godzinach: rano od 9 do 12  
i od 3 do 5 po połud.

„WISŁA” przyjmuje do ubezpieczenia od ognia: budynki mieszkalne i gospodarskie, ruchomości domowe, towary i zapasy, bydło, zboże i paszę pod możliwie najdogodniejszymi warunkami.

## Chłopiec zamiejscowy

z ukończoną II. kl. gimn. lub II. kl. szkoły wydziałowej w wieku 12—14 lat potrzebny jest zaraz do praktyki w cukierni *Józefa Dzieciotłowskiego* w Nowym Sączu.

## Ukończona

## seminarzystka

posiadająca bardzo piękne piśmo, poszukuje zajęcia biurowego w kancelaryi prywatnej lub w urzędzie w Nowym Sączu.

Zgłoszenia do Administracji „Gazety Sądeckiej”.